

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



ODKRĘCIŁ GAZ I CHCIAŁ WYSADZIĆ BUDYNEK

Data publikacji 30.11.2017

Szybka reakcja nakielskich policjantów zapobiegła tragedii, do jakiej mogło dojść wczoraj (29.11.2017 r.) wieczorem w Minikowie. 25-latek zadzwonił na policję i zagroził, że jak nie przyjedzie do niego patrol z policjantką, to odkręci gaz i wysadzi w powietrze budynek wielorodzinny. Zimna krew i spryt zastępcy dyżurnego sprawił, że mężczyzna otworzył drzwi, a policjanci szybko zakręcili ulatniający się z butli gaz.



Wczoraj około godziny 19.30 na telefon alarmowy policji zadzwonił mieszkaniec miejscowości Minikowo i zażądał przyjazdu patrolu policji jednocześnie odgrając się, że jeśli nie przyjedzie policjantka, to odkręci gaz i wysadzi w powietrze budynek, w którym mieszka. Mężczyzna ten wypowiadał się chaotycznie i był wyraźnie zdenerwowany.

Na miejsce dyżurny od razu wysłał patrol, który był najbliżej miejsca zdarzenia i policjanci przez zamknięte drzwi próbowali rozmawiać z desperatem. 25-latek krzychał, że będzie rozmawiał tylko z kobietą - policjantką, a jeżeli jego żądanie nie zostanie spełnione, to w ciągu 5 minut odkręci gaz i rzuci zapalniczkę. W tym samym czasie w drodze na miejsce była już policjantka, gdyż w patrolu który podjął interwencję byli sami mężczyźni. Po chwili obecni na miejscu

funkcjonariusze wyczuli w powietrzu silną woń gazu. Od razu powiadomiono straż pożarną, pogotowie ratunkowe i pogotowie gazowe, a zastępca dyżurnego przez telefon próbował odwieść desperata od próby wysadzenia w powietrze budynku. W trakcie rozmowy udało mu się podstępem przekonać mężczyznę, aby otworzył drzwi mieszkania i wyrztał na korytarz, gdyż tam czeka na niego funkcjonariuszka. W tym samym momencie na miejsce dojechała policjantka, która przez zamknięte drzwi zawołała desperata i ten je uchylił.

Policjanci błyskawicznie obezwładnili 25-latkę i szybko zakręcili ulatniający się w mieszkaniu gaz. Użyty przez strażaków czujnik do wykrywania gazów wybuchowych wskazał stężenie tej substancji, które mogło spowodować wybuch lub zatrucie.

W chwili zdarzenia w budynku znajdowało się osiemnaście osób, w tym czworo dzieci i dwie osoby niepełnosprawne. Funkcjonariusze straży pożarnej przewietrzyli pomieszczenia, co usunęło niebezpieczne stężenie gazu, w związku z czym nie było już konieczności ewakuacji mieszkańców.

Zdesperowany 25-latek w asyście policjantów został zabrany do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy, skąd trafił do policyjnego aresztu pod zarzutem spowodowania zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób oraz narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, za co grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności. Dzisiaj nakielscy policjanci będą wnioskować o areszt dla 25-latkę.